


PISMO SPORTOWE

Wychodzi 15-go i 30-go każdego miesiąca. — Dodatki wychodzą 3 razy na tydzień od 1 marca do 1 listopada.

Nr. 3. Warszawa, 2 (15) Lutego 1904 r. Rok XIV.

(Ogólnego Zbioru Nr. 310).

Warunki prenumeraty na ostatniej stronie.

# Wpływ środków pobudzających na organizm koni wyścigowych.[1]

Kiedy pod koniec wyścigowego sezonu 1902 roku kwestya podbudzających środków nabrała niezwykłego znaczenia, należało oczekiwać, iż w przeciągu kilku zimowych miesięcy zostanie rzucone na nią jaśniejsze światło. Jednak kwestya ta wywołała niewiele rozpraw i to, co o niej powiedziano, przyczyniło się bardzo nieznacznie do rozjaśnienia zagadnienia. Z tego powodu można śmiało wnioskować, iż dla wszystkich miłośników wyścigowego sportu, szczególniej teraz przed rozpoczęciem nowego sezonu, będzie pożądanem zapoznać się z tym przedmiotem, stawiając go na podstawie nauki. Wyznać jednak muszę, iż przedmiotu tego nie wyczerpałem zupełnie, niniejszy artykuł może jednak wpłynąć na wyjaśnienie chociaż niektórych jego tajemniczych stron i może wywołać jego dalszy rozbiór.

Amerykanie, o ile nam wiadomo, zaczęli pierwsi używać środków aptecznych i chemicznych, aby dodać koniom krótkotrwałej, starczącej zwykle na jeden tylko wyścig, zdwojonej energii. Kwestya oddziaływania w ten sposób na konie sądzona była w rozmaity sposób i ogólnie została nie rozstrzygnięta.

W Niemczech stawiają sobie też pytanie czy podobne środki mogą być dozwolone. Dla lepszego wyjaśnienia tego zagadnienia jestem zmuszony odstąpić od przedmiotu i przejść do działania mięśni.

[1]) Tłomaczenie dosłowne z oficyalnego „Żurnała Konnozawodztwa" zeszyt I z miesiąca stycznia 1904 r. Artykuł nakreślony przez niemieckiego profesora Mellera.

Zdolność do pracy konia, szczególniej wyścigowego, zależy przedewszystkiem od budowy ciała, od ustroju kości, stawów i mięśni. Im jest normalniejszy rozmiar kości, odpowiednie ich ustawienie, również połączenie ze stawami, o ile w tym związku zachowana jest większa równowaga w stosunku do ogólnych praw fizycznych, tem większej potrzeba siły mięśni, żeby nadawać ruch ciału, mającemu pewną wagę. Jeżeli będziem rozbierać ciało konia jak maszynę, to szkielet należy uważać jakby przyrząd kół, stawy jak części z niemi łączące, a mięśnie jakby siłę nadającą maszynie ruch, żyłę zaś można porównać do przeciągniętych rzemieni, mających przelewać działanie mięśni najdalej położonym kościom.

Mięśnie, mające szczególniej znaczenie jako narzędzia ruchu, wyradzają swoją siłę za pomocą kurczenia się, w ten sposób, że kończyny mięśni stykają się, nadając ruch kościom za pośrednictwem żył. Sposobność ściągania się jest zależną od chemicznych procesów, które wyradzają się znanemi wpływami na mięśnie i są w ścisłym związku z ubywaniem tlenu, to jest przedstawiają proces utleniania się albo spalenia. Czyli, przy robocie mięśni następuje ubytek cząstek materyi, znajdującej się bądź w samej mięśni, a często zawartej we krwi, która ciągle przechodzi przez mięśnie i dostarcza im tych materyi. Krew, pobudzając, jeżeli je treściwie nazwiemy, te *zarodki siły*, za pomocą przyswajania sobie pokarmów (pokarmów służących do odżywiania), zamienia je na rodzaj sprężyn jakby wtłoczonych w mięśnie i które nadają im siłę ruchów.

Te zarodki siły zawarte w samej mięśni bezpośrednio są od niej zależne i jeżeli w czasie lekkiej, niedługiej pracy ubytek tych sił był nie wielki, krew równomiernie odświeża mięśnie i wskutek tego pobudza siły, utracone wskutek pracy. Tak

regularny przychód i rozchód sił jest nie odłącznym warunkiem długo trwałej pracy. Im praca jest cięższą to jest im prędzej dochodzi do wyczerpania siły, tem prędzej powinna następować zamiana materyi pomiędzy krwią a mięśniami. Gdy tylko zamiana ta staje się niedostateczną w zarodkach siły lub nastąpił zbyt wielki ubytek w składzie mięśni, to widzimy zmniejszenie energii w działaniu mięśni i pojawiają się znane symptomaty zmęczenia. Im zaś więcej w początkach pracy znajduje się w mięśniach zapasu siły i czem szybciej następuje przylew do nich krwi, tem do wyższej doskonałości dochodzi zdolność do pracy mięśni.

Liczba kulek w krwi zależna jest, jak wiadomo, od pożywienia, a również od stopnia odżywienia pewnego zwierzęcia. Za pomocą dobrego odżywiania ogranicza się stopień surowicy napływającej do krwi i wpływającej na jej rozkład. Utrzymanie zaś w niej zarodków siły może być podwyższone. Może być, iż przytem pewne znane środki odżywiania odgrywają ważną rolę, w ostatnich czasach zachwalano np. bardzo cukier.Ześrodkowanie siły w mięśniach zależne jest przedewszystkiem od ich wielkości, objętości, a następnie od pracy, której zostały poddane. Gdy pobudzamy robotę mięśni, szczególniej za pomocą systematycznych ćwiczeń, sposobność ich do pracy może wzrastać, a to przez zespolenie w nich znacznej ilości siły. W dodatku i same mięśnie nawykają do pewnego rodzaju pracy i jeżeli od nich wymaga się dużo pracy to w czasie spoczynku nabierają potrzebnego im zapasu do utraty sił.

Jeżeli praca zmniejsza się to i mięśnie ograniczają swoje zapasy gromadzenia siły. W tej proporcyi, jak wiadomo, zamyka się jeden z najważniejszych warunków dobrego treningu koni. Spotrzebowywa się zarodki siły, pali się je niejako w połączeniu z ubytkiem tlenu, znajdującego się częścią w samej mięśni, a częścią w krążącej krwi, aby osiągnąć zdolność do pracy.

O ubytku tlenu można powiedzieć to samo, co zaznaczaliśmy o źródłach siły: brak tlenu obniża moc mięśni w stosunku do odpowiedniej ilości pracy, przypływ jego z krwi jest niezbędny, żeby praca mogła być przedłużona. Tlen dostaje się do krwi za pomocą płuc przez oddychanie, a gdy zwierzę pracuje, gdy zwiększona ilość tlenu jest konieczna, oddychanie staje się przyspieszone. W ten sposób dość jasno określa się znaczenie płuc w sposobności do pracy. Również i serce wówczas okazuje swoje znaczenie, pracuje jakby pompa tłocząca, ustawicznie pobudza krew do ruchu, to jest doprowadza ją i do mięśni, a zarazem doprowadza do nich i tlen, czyli daje im zarodki siły. Im lepiej serce spełnia swą funkcyę, tem praca mięśni jest więcej ułatwiona. A że samo serce złożone jest z masy mięśniowej, więc i jego sposobność do pracy można powiększyć za pomocą ćwiczeń. Zatem im większa jest siła mięśni pewnego ciała, im odporniejsza jego budowa i im mniejsza waga, tem większa będzie jego sposobność do pracy, połączą-nej z szybkością.

(*D. c. n.*)

# Trzylatki austro-węgierskie.

Z dniem 1-go lutego zaczynają się wczesne meldunki do wiosennych handicapów wiedeńskich, w Alag, Totis i Oberweiden, a trenerzy czychają na pierwszy, ciepły i pogodny dzionek, by zacząć przerwaną robotę, świat sportowy budzi się ze snu, wybiła ostatnia godzina martwego zimowego sezonu.

Kto w tym roku zdobędzie palmę zwycięstwa. Kto będzie bohaterem kampanii? zapyta niejeden ciekawie. Jak przezimował faworyt na Derby?

Faworyt stoi w stajni p. Ch. Plannera. Syn „Mindig'a" i „Capelli" hr. Bátthyany'ego „Ma" kończył zeszłoroczną kampanię niezwyciężony. Debiutował dość wcześnie, bo już 17-go maja w wyścigu „Maiden" na dystansie 1,000 metr. i pod Bontą wygrał łatwo; prawda, że nie miał poważnych przeciwników. Drugi był „Vaduz," trzecia „Tilinko."

Dnia 23-go maja wygrywa również pod Bontą nagrodę Vinea (dyst. 1,200 metr., 6,000 koron) i bije jedynego współzawodnika „Rabulista" łatwo o dobre dwie długości. 1-go czerwca zwycięża pod R. Huxtable'm w „Metropole Preis" (1,100 metr., 20,000 kor.), bijąc „Jacqueline," „Harczos," „Augura" i 4 innych o półtorej długości.

Odpoczywał do 24-go września, w którym to dniu wygrywa nagrodę „Kladrub" na dyst. 1,400 metr. przeciwko bardzo dobrej „Bon amie" bar. Uechritza,

# „SREBRZYSTA GWIAZDA."

Że nie wszyscy anglicy mogą być sportsmanami i nie wszyscy rozumieją wyścigi, jestto rzecz do pojęcia, ale żeby w Anglii zdolny pisarz, wprowadzający do swego utworu opowiadanie, mające ścisły związek z wyścigami i w którem wyścigowy koń odgrywa bardzo ważną rolę, potykał się na każdym kroku i zdradzał zupełną nieznajomość przedmiotu, jestto prawdziwie zadziwiające. Jednak w ten sposób grzeszy bardzo poczytny teraz powieściopisarz angielski Conan Doyle.

Autor ten dał się przedewszystkiem poznać rodzajem pamiętnika słynnego prywatnego „detektywa" Sherlock'a Holmes'a.

Są to oderwane sceny z życia Holmes'a, który jest równie zręczny, a nawet przewyższa znanego Lecoc'a Gaborieau.

Pomiędzy tymi dwoma słynnemi detektywami zachodzi ta różnica, że Lecoc opiera się przedewszystkiem na indukcyi i stara się wynaleźć najmniejszy przedmiot, najmniejszy ślad, któryby mu posłużył do odbudowania *faktu* zbrodni lub przestępstwa, a Holmes siłą dedukcyi przechodzi do indukcyi i dopiero rzeczowe dowody, chociażby najbłachsze, stwierdzają wywód jego mózgowej pracy. W pamiętniku Holmes'a „romans" nie odgrywa właściwość żadnej roli, Sherlock jest przedewszystkiem „dedektywem" i on zawsze trzyma miejsce pierwszego tenora.

Pomijając ile w przygodach Holmes'a może być ścisłej prawdy, gdy jednak autor samo opowiadanie stawia na gruncie realnym, gdy do „wykrycia" pewnego przestępstwa należy posiadać i specyalne wiadomości to niedozwolonem jest wykazywać ich tak mało, jak tego daje dowód Conan Doyle w „Srebrzystej Gwieździe."

Poza tem opowiadanie o zbrodni w King's Pyland jest ciekawe. Holmes swojemu nieodłączonemu towarzyszowi, doktorowi Watsonowi, gdy dążyli pociągiem kolei żelaznej na miejsce wypadku, streszcza zbrodnię w następujący sposób:

„Srebrzysta Gwiazda" — mówił on — pochodzi z rodu Isonemy'ego i jest niemal tak słynnym,

[1]) Silver Blaze.

„Uncasie,” zwycięzcy nagrody „vom Egerlande” i „Barnabimbo.” Czołową tę stawkę pobił łatwo o półtorej długości. Lecz najpoważniejszym jego wyścigiem była wygrana w „St. Ladislaus Preis” w Budapeszcie 11-go października, gdzie pobił „Blocksberga” i „Galahada” w cuglach.

Piękny kasztanowaty ogier o pięknej i równej akcyi, gdym go widział w czerwcu, robił na mnie wrażenie przyszłego „stayera” i niejedną linią budowy przypominał ojca swego „Mindiga.” W każdym razie jest to faworyt poważny, nie żaden „verlegenheits favorit,” nie wielkość sztucznie wytworzona, dlatego, że nie było kogo na pierwszym planie postawić.

Zresztą w razie gdyby „Ma” zawiódł, lub nie wytrzymał treningu, Planner ma w stajni jeszcze „Vice versa” tego samego właściciela po „Bona Vista” i „Red Hot,” więc już pochodzeniem zasługującego na uwagę. Jestto pół-brat „Gagi” i „Ganache” po matce, ojciec jego zaś „Bona Vista” stał w sezonie ubiegłym na czele zwycięskich reproduktorów.

Niewiem, czy „Vice versa” pobije towarzysza stajni, lecz, że jeżeli będzie zdrów, wygra nie jedną piękną gonitwę swemu właścicielowi, to dziś już spokojnie zaręczyć można, mimo, że jako dwulatek na ośm wyścigów, w których brał udział, wygrał tylko jeden.

Najgroźniejszy przeciwnik tych dwóch cracków stoi u Herberta Reevesa i jest własnością hr. Trautmannsdorff'a.

Kasztanowaty syn „Matchbox'a” i „Grisette” „Con amore” dopiero w jesieni wykazał formę pierwszorzędną. Pierwszy raz współzawodniczył w „Neupester Preis” 23-go sierpnia i za czterema innemi końmi przyszedł ostatni. Nie lepiej spisuje się 27-go sierpnia, gdzie w wyścigu „Maiden” znów przychodzi na szarym końcu za 11 współzawodnikami. Dnia 30-go sierpnia wreszcie jest znów ostatni w wyścigu „Maiden,” wygranym przez „Lagosta” hr. Andrassy'ego.

Gwiazda pierwszy raz wschodzi na sportowy horyzont po wygranej 13-go października, gdzie pod Barkerem bije bardzo łatwo stawkę, złożoną z siedmiu konkurentów. Lecz na dobre zajaśniała dopiero po rezultacie „Austria Preis,” gdzie za trenowanym w Anglii „Hazafim” przychodzi nasz źrebiec dobrym drugim, wyprzedzając „Bon marché” i „Vice-Versa.” „Henckel-Memorial,” wygrywa już jako faworyt, bijąc powtórnie „Vice-Versa” i okryty chwałą powraca na zimowy odpoczynek.

Oto pedigree „Con amore'a:”

og. kaszt. „CON AMORE” ur. 1901 r.

| | | | | | | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Grisette | | | | | | | | Matchbox | | | | | | | |
| Annetta | | | | Pasztor | | | | Match Girl | | | | St. Simon | | | |
| Ideal | | Kettledrum | | Lady Patroness | | Cambuscan | | Fusee | | Plebeian | | St. Angela | | Galopin | |
| Impetous Bess | Carnival | Hybla | Rataplan | Louise Bonne | Buccaneer | The Arrow | Newminster | Vesuvienne | Marsyas | Queen Elizabeth | Joskin | Adeline | King Tom | Flying Duchess | Vedette |
| Hermit<br>Lady Mowbray | Sweetmeat<br>Volatile | The Provost<br>Otisina | The Baron<br>Pocahontas | Lambton.<br>Lady Louisa | Wild Dayrell<br>Little Red Rover-St. | Slane<br>Southdown | Touchstone<br>Beeswing | Gladiator<br>Venus | Orlando<br>Malibran | Autocrat<br>Bay Rosalind | West Australian<br>Peasant Girl | Ion<br>Little Fairy | Harkaway<br>Pocahontas | The Flying Dutchman<br>Merope | Voltigeur<br>Mrs. Ridgway |

Sympatyczniejszymi jednakowoż dla mnie są dwaj następni „Taral” i „Hirmondo II.” Imiennik sławnego żokeja po „Tokio” i „Scarcity” raz tylko występował na torze. Pobił wtedy w nagrodzie „Maiden” w wielkim stylu „Nugommoro,” „Moha,” „Gondos'a” etc., prowadząc od startu.

Trener Milne ma o nim bardzo wysokie wyobrażenie i wcaleby mnie nie dziwiło, gdyby koń ten został bohaterem przyszłego sezonu. „Hirmondo II” po „Phil” i „Hires leany” wygrał „Nil desperandum Rennen” (6,000 kor.) 15-go września, nagrodę „Gaga” (6,000 koron) w pięć dni później i nareszcie w końcu września „Hatvaner Preis” (10,000 koron), poczem już nie występował na torze ani w Budapeszcie, ani w Wiedniu.

---

jak i jego przodek. Teraz ma lat pięć i prawie we wszystkich wyścigach zdobywał nagrody dla swego szczęśliwego właściciela, pułkownika Rossa. Do ostatnich dni on był uważany jako pierwszy faworyt na „Wessekską Czarę” i jego „cota” była trzy do jednego. Koń ten był zawsze faworytem publiczności i nigdy nie zawiódł pokładanych na nim nadziei i na niego stawiano olbrzymie sumy. Z tego jednak wypływa, że wielu mogło pragnąć, aby był nieobecnym w chwili opuszczenia chorągwi w przyszły wtorek.

Pragnienie to, rozumie się, nie było sekretem w King's Pyland, gdzie znajduje się stajnia pułkownika Rossa.

Dla bezpieczeństwa faworyta zostały przedsięwzięte wszystkie środki. Trener John Straker, który dawniej jako żokej, póki nie stał się zaciężki, przez lat pięć przywdziewał na wyścigach barwy pułkownika Rossa, a od siedmiu lat sprawował obowiązek trenera, był mu zupełnie oddanym i gorliwym sługą.

Pod jego zwierzchnictwem pozostawało trzech chłopców, albowiem stajnia pułkownika składała się tylko z czterech koni. Każdej nocy jeden z chłopców stróżował w stajni, a dwaj spali na strychu, chłopcy ci byli dobrze płatni. John Straker był żonaty i mieszkał w małej willi, położonej o dwieście yardów od stajni. Trener był bezdzietny, pieniężnie zabezpieczony, trzymał tylko jedną służącą.

Dokoła okolica bardzo pusta, tylko o pół mili ku północy znajduje się mały zakład z kilku domów, wybudowanych przez przedsiebiorcę z Tavistock'u, dla osób chorych, któreby się chciały leczyć czystem dortmurskiem powietrzem.

Sam Tavistock położony jest o dwie mile ku zachodowi, a naprzeciw za bagnami również w odległości dwóch mil znajduje się trenerska stajnia w Capleton, należąca do lorda Backwatera i kierowana przez Silasa Browna.

Ze wszystkich innych stron roztaczają się też błotniste przestrzenie i tylko gdzie niegdzie koczują na nich cyganie. Tak się przedstawiał obraz miejscowości od poniedziałku wieczór, do dnia katastrofy.

Tegoż dnia po południu konie były wzięte na robotę i po zwykłym obrządku stajnia została została zamknięta o godzinie dziewiątej wieczór. Dwóch chłopców udało się do kuchni trenera na kolacyę a trzeci, Ned Hunter, pozostał jako deżurny.

Bar. Springera „Bon Marché” będzie przygotowywany specyalnie na Derby Hamburskie, dlatego właściciel wykreślił go z Austryackiego Derby. Dowodzi to również, że syn „Bona Visty” i „Edelweiss” nie jest w opinii trenera koniem bardzo wytrzymałym, stayerem, jakkolwiek jego zeszłoroczna „performance” przemawiałaby właśnie za nim w sensie przeciwnym. Zaczął od tego, że wygrał nagrodę „Helenenthal” (40,000 koron) pod Taralem, bijąc „Mixi,” „Rêve d'or” „Vice - Versa.” Po tym udanym debiucie wygrał „Graf Nicolaus Esterhazy Memorial” (50,000 koron) znowu pod Taralem, wyprzedzając towarzysza stajni „Galahad'a” i siedmiu innych współzawodników. Nareszcie w „Austria Preis” był trzeci za „Hazafim” i „Con amore,” czyli, współzawodnicząc wszystkiego trzy razy, zdobył pokaźną sumę 102,000 koron. Jego towarzysz stajni „Galahad” nie był również szczęśliwszym. Syn „Gagi” i „Galoca,” oprócz jednej skromniejszej nagrody, wygrał tylko „Biennial Produce Stakes” (20,000 koron) w Budapeszcie. Lecz byłto źrebiec nie zupełnie jeszcze rozwinięty, grubszy i masywniejszy od „Bon marché,” który robił wrażenie rączego i lekkiego konia.

Na tych koniach właśnie kończy się szereg pierwszoklasowych szermierzy, nie mówiąc naturalnie o „ciemnych,” którzy nie występowali jeszcze w szrankach, bo i takich jest sporo. Nie można również wiedzieć, czy przez zimę nie nastąpiły przekształcenia w formie, zdrowiu i kondycyi, skłonne wysunąć na pierwszy plan konie, biegające dotąd bez żadnego powodzenia. Jest cała czereda cracków, trzymanych dyskretnie w rezerwie, jak „Uncas,” „Bob Adams,” „Blocksberg,” „Hadur,” „Rêve d'or,” „Gondos,” „Gombas” etc.

Na „Oaksy” faworytką obecnie jest „Bon amie” bar. Uechritza. Córka „Bona Visty” i „Metelli” współzawodniczyła sześć razy i raz tylko została pobita. Zaczęła od zwycięstwa w „Micsoda Rennen” (3,000 kor.) dn. 1-go maja, w tydzień później zwyciężyła w Budapeszcie w nagrodzie dwulatków, w sierpniu w „Czinkotaer Preis” (3,000 koron), we wrześniu w Wiedniu w nagrodzie „Kladrub” (4,000 koron) i w październiku w wyścigu dwulatków (3,000 koron). Pobitą została zaś w Budapeszcie w nagrodzie „Kladrub,” ale nie przez kogo innego jak przez „Ma” — czyli „à tout seigneur tout honneur.”

Pedigree „Bon Marche” tak się przedstawia:

„BON MARCHÉ” (1901).

| | | | | | | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Edelweiss | | | | | | | | Bonavista | | | | | | | |
| Lady Love | | | | Chamant | | | | Vista | | | | Bend Or | | | |
| Vergissmeinnicht | | Blair Athol | | Araucaria | | Mortemer | | Verdure | | Macaroni | | Rose Rouge | | Doncaster | |
| Forget menot | The Flying Dutchmann | Blink Bonny | Stockwell | Pocahontas | Ambrose | Comtesse | Compiegne | Mayb'oom | King Tom | Jocose | Sweetmeat | Ellen Horne | Thormanby | Marig old | Stockwell |
| Hetman Platof Oblivion | Bay Middleton Barbelle | Melbourne Queen Mary | The Baron Pocahontas | Glencoe Marpessa | Touchstone Annette | Nuntio or The Baron Eusebia | Fitz Gladiator Maid of Hart | Newminster Lady Hawthorn | Harkaway Pocahontas | Pantaloon Banter | Gladiator Lollypop | Red Shank Delli | Melbourne or Windhound Alice Hawthorn | Teddington Ratanie Mare | The Baron Pocahontas |

Robią zarzut potomstwu „Bona Visty,” że jest zbyt miękkie i dużo hodowców wyżej stawia „Matchboxa,” który dzieciom swoim daje żelazne muszkuły i twardość, popłacającą zwykle dopiero w trzecim roku na dłuższych dystansach.

„Beregvölgy” naprzykład, też nie był wyraźnym stayerem. U tego syna „Bona Visty” klasa zastępowała brak wytrzymałości, zresztą on — koń czołowy— trafił na rok bardzo lichy pod względem trzylatków i w Derby niewiele miał do pobicia. Ciekawe będzie jego zachowanie się w Anglii, dokąd ma być napewno wysłany, żeby współzawodnicyć — excusez du peu, jak mówi francuz — w Ascot Gold Cup, gdzie natrafi na „Sceptre” i „Rock Sand'a” ale zobaczy je chyba tylko z tyłu. Najszczerzej sam bym się cieszył z try-

---

W kilkanaście minut później służąca Editha Wakster przyniosła temu chłopcu do stajni wieczerzę, składającą się z pieczonej baraniny. Nie przyniosła mu jednak żadnego napoju, albowiem kran od wodociągu znajdował się w stajni i oprócz wody stróżujący chłopiec nie dostawał innego napoju. Dziewczyna niosła z sobą latarnię, z powodu, iż noc była bardzo ciemna, a droga prowadziła przez błotnistą łąkę.

Editha Wakster miała do dojścia do stajni nie więcej jak trzydzieści yardów, gdy na raz z pośród mroku wyszedł jakiś mężczyzna i na nią zawołał. Gdy promień latarni oświecił nieznajomego, dziewczyna zauważyła, że przedstawiał się jak gentleman, ubrany był w popielate palto, głowę miał nakrytą miękką czapeczką, na nogach wysokie kamasze, a w ręku trzymał grubą laskę. Wyglądał na lat trzydzieści, jeżeli nie więcej.

Największą jednak uwagę dziewczyny zwróciła jego niezwykła bladość twarzy i malujące się na niej pomieszanie.

— Czy możesz mi powiedzieć gdzie ja się znajduję — rzekł on z prośbą w głosie. Ja już prawie zdecydowany byłem nocować na błotach, gdy nagle ujrzałem światło waszej latarni.

— Znajdujesz się pan w pobliżu stajni w King's Pyland — odpowiedziała dziewczyna.

Doprawdy! — zawołał — To prawdziwe szczęście. Ja słyszałem, iż w stajni sypia zawsze deżurny chłopiec. Prawdopodobnie jemu niesiesz kolacyę? Nie wątpię, że zechcesz pozyskać nową suknię?

Nieznajomy wówczas wyjął z kieszonki od kamizelki złożoną ćwiartkę białego papieru. „Oddaj to — dodał — chłopcu dziś wieczór, a będziesz miała najładniejsze ubranie, jakie tylko za pieniądze można dostać.”

Edithe przerażona surowym tonem jego głosu, zaczęła uciekać w stronę okna, przez które zawsze podawała jedzenie. Gdy chłopcu opowiadała swoją przygodę, nieznajomy znów się znalazł obok niej.

„Dobry wieczór — rzekł on, zaglądając w okno — chciałbym wam powiedzieć słów parę.” Służąca była gotowa przysiądz, iż gdy mężczyzna wymawiał te słowa, to z jego zaciśniętej dłoni wyglądał rąbek białego papieru.

— Czego pan żądasz? — zapytał chłopiec.

— Mam do ciebie interes — odpowiedział — bardzo ważny dla twojej kieszeni. Macie w stajni dwa konie na „Wessekską Czarę:” „Srebrzystą

umfu barw p. von Blaskovits'a, ale nie wolno mi być optymistą.

Bez optymizmu natomiast powiedzieć można, że tegoroczne trzylatki w Austryi są bardzo obiecujące. Czy „Ma," czy „Con Amore," czy „Taral," czy „Vice Versa" lub „Galahad," lub też jeszcze jaki inny, ukryty w cieniu, zdobędzie błękitną wstęgę na torze Freudenauskim, będzie to, bar accidents, koń dobry i prawdopodobnie czołowy, dlatego, że do zdobycia tej wstęgi będzie musiał pobić stawkę koni dobrych, prawdopodobnie czołowych. Austryackie trzylatki, zdaje się, że panują nad sytuacyą w Hamburgu, gdyż stajnie niemieckie, czekając na przychówek po „Ard Patrick'u" i „Galtee Moor'ze" nie mają co przeciwstawić szermierzom austryackim. Najgroźniejszym jest „Georg," faworytami zaś są „Con amore" i „Bon marché," w którym to ostatnim możnaby najprawdopodobniej dziś upatrywać przypuszczalnego zwycięscę. *J. M.*

# O hodowli źrebiąt pół i czystej krwi.

Przyjmujemy najróżniejsze systemy wychochowania źrebiąt, jeżeli tylko widzimy, że dany system ma pewne podstawy, odpowiadające naszym wymaganiom i warunkom.

Najwięcej doświadczoną wychowawczynią konia jest natura, która nie zabezpiecza, co prawda od wypadków i niepowodzeń w hodowli, lecz zasadniczych błędów nigdy nie czyni. Hodowla koni, gdzie opieka i sztuka ludzka jest ograniczona do minimum, ma racyę bytu, gdy są po temu stosowne warunki w postaci obszarów stepowych, klimatu i t. d.

W warunkach kulturalnych, do których zmuszeni jesteśmy stosować się, ma także racyę bytu i hodowla z bardzo staranną opieką, opartą na podstawie doświadczenia i wiedzy, jeżeli ta opieka zgadza się z wymaganiami natury końskiej. Nadmieniając o stepowym systemie hodowli, powiem, że dla naszych hodowców ma on znaczenie, jeżeli nie praktyczne, to z pewnością teoretyczne, gdyż z niego można czerpać zasady dla każdego systemu. Jeżeli hodowca niema możności naocznie zaznajomić się z tą hodowlą, może niemało skorzystać z dzieł traktujących o tem. Koń, korzystając ze swobody i walcząc z naturą w warunkach surowych, ma więcej powietrza, ruchu dla wyrobienia i hartowania organów krwionośnych, oddechowych, a najwięcej nóg. Narażając organizm na różne zmiany klimatyczne, stopniowo go hartuje i potem w użyciu nie podlega różnym przypadłościom.

Nadmienię jeszcze, że stepowe utrzymanie konia oprócz hartowania, ma jeszcze podstawę ściśle ekonomiczną, gdyż pociąga za sobą znacznie mniejsze koszta na dozór, zabudowania, pokarm... Dlatego też cena konia stepowego jest znacznie niższa od naszego — nawet po przyjęciu w rachubę strat niezbędnych wskutek braku dozoru, pokarmu w czasie surowych zim i t. d.

Przechodzę do naszej hodowli koni, a specyalnie do wychowania źrebiąt. Każde najmniejsze gospodarstwo wiejskie, jeżeli nie ma, to może mieć matki pół-krwi, a nawet czystej krwi angielskiej, których przychówek hoduje bez określonego systemu, stosując się tylko do warunków gospodarskich i miejscowych, a zatem używe swe matki do wszelkiej roboty, czasem nawet ze szkodą dla źrebięcia, które matka nosi w sobie, lub tego, które karmi. Pozbawić matkę roboty, byłoby niemożebnem, gdyż powinna ona przynosić korzyść gospodarstwu swą pracą, a oprócz tego potrzebuje ruchu, który jej daje ta praca.

Niezbyt ciężka robota w polu i w zaprzęgu nie wywołująca zmęczenia nie szkodzi źrebnej matce (w ostatnim miesiącu należy zaprzestać), a i sysaka nie wystawia na niebezpieczeństwo, jeśli chodzi z nią, jak to widzimy we wszystkich prawie gospodarstwach.

Nadmiar pracy powoduje u matki źrebnej przesycenie krwi kwasem węglanym, który ujemnie wpływa na płód; matkę zaś karmiącą robota usilna i dłuższa nieobecność sysaka, zbytnio drażni, wskutek czego mleko zatrzymane w wymionach kwaśnieje. Oprócz tego sysak po dłuższem rozłączeniu z matką zbyt chciwie sie, co szkodzi trawieniu.

Matka źrebna jednocześnie karmiąca, potrzebuje podwójnej pieczołowitości. Pierwsze 2 — 3 tygodni źrebię powinno być nierozłączone z matką,

---

Gwiazdę" i „Bayard'a," czy to prawda, że ostatni może bić pierwszego i że wasza stajnia będzie grać na tego konia?

„Przychodzisz pan zatem jak szpieg — zawołał chłopiec — ja ci pokażę, jak się załatwiają podobne sprawy w King's Pyland." I pobiegł w róg stajni, żeby spuścić z łańcucha psa.

Dziewczyna pędem pobiegła ku domowi, jednak w ciągu drogi obejrzała się i zauważyła, że nieznajomy nachylił się znów do okna. W minutę później, gdy Hunter wybiegł z psem, nieznajomy zniknął i chociaż chłopiec obiegł stajnię do koła, już nie mógł znaleźć jego śladu.

— Zaczekaj chwilkę — przerwałem — gdy chłopiec wybiegł z psem, czy zamknął za sobą drzwi od stajni?

— Wybornie Watson, wybornie — zawołał mój towarzysz. Szczegół ten pobudził i moją ciekawość i jeszcze wczoraj wysłałem telegram do Dartmur'u, żądając wyjaśnienia go. Tak, chłopiec zamknął drzwi za sobą. Okno zaś było za wązkie, aby przez nie mógł wejść człowiek. Hunter zaczekał powrotu swego towarzysza, a następnie zakomunikował trenerowi całe wydarzenie. Trener był zaniepokojony i o 1-ej w nocy, gdy Mistres Straker przebudziła się, zauważyła, że jej mąż ubiera się. Na jej pytanie odpowiedział, że niepokoi się o konie i że pójdzie do stajni zobaczyć czy wszystko jest w należytym porządku. Pomimo próśb swej żony, żeby pozostał w domu, że deszcz pada, trener wyszedł, okrywszy się szerokim makintoszem.

Gdy Mistres Straker obudziła się znów o siódmej rano, jej mąż jeszcze nie powrócił. Wówczas szybko ubrała się, zawołała na służącą i poszła do stajni.

Drzwi od stajni były otwarte, Hunter skórczony siedział na krześle, pogrążony w głębokim śnie, boks „faworyta" był próżny, a trenera ani śladu.

Kobiety jaknajprędzej obudziły obydwóch chłopców, śpiących na strychu, nad stajnią.

Oni nic nie słyszeli i obydwaj odznaczali się zawsze twardym snem. Hunter widocznie został uśpiony jakimś narkotykiem, od niego nie było można się niczego dowiedzieć i trzeba było pozostawić go w spokoju, żeby mógł się wyspać należycie.

Kobiety rozpoczęły poszukiwania zaginionych, łudząc się nadzieją, że trener może sam wyprowa-

którą należy poić w stajni, jeżeli zimowa pora nie pozwala wyprowadzić ją z sysakiem do wody. Na 6-ty dzień po wyźrebieniu należy wyprowadzać matkę ze źrebięciem na kurytarz stajenny, lub do maneżu, by miało sposobność rozwijać mięśnie. Początkowo oprowadza się 3 — 5 minut, następnych dni do 15 minut. Dwutygodniowe źrebię należy wyprowadzić w wiosenną jasną pogodę na okólnik, gdzie może pobiegać godzinę. Gdy się ukaże trawa, to można takiego sysaka wraz z matką wypuścić na paddock lub niezbyt oddalone pastwisko, lecz tylko na parę godzin wśród dnia: w parę tygodni potem można go wypuścić na pastwisko od rana do wieczora. Jak wyżej nadmieniałem, matka z takiem źrebięciem może już pracować, mając je przy boku.

Po 5-ciu miesiącach, źrebię w dobrym stanie, gdy wyleniało do $^2/_3$ części powierzchni ciała, jak zalecają anglicy, może być odsadzone. Gdy już jest przyzwyczajone do owsa, może być nim karmione w ilości jednego garnca dziennie, a po kilku tygodniach i dwóch garncy. Sysaki, które pod matką mało jadły owsa, lepiej po odsadzeniu karmić otrębami lub marchwią z dodatkiem owsa, który, jako wyłączny pokarm, u świeżo odsadzonego może wywołać zaburzenia gastryczne. Owies w ilości trzech, a nawet czterech garncy, nie może zaszkodzić źrebięciu w ciągu pierwszego roku, tylko ogromnie powiększa wzrost jego, co nie będzie z ujmą dla rozwinięcia klatki piersiowej, stawów i kości, jeśli źrebię będzie korzystało z ruchu na swobodzie. Źrebięta zbyt wyrośnięte na wysokich nogach z cienką kością — to wynik nadmiernego karmienia owsem bez odpowiedniego ruchu. Dwu i trzylatki zaś nie mogą być tak karmione, gdyż od większych ilości owsa od 3 — 4 gar. bez odpowiedniego ruchu dostają martwych kości (splent'y) obręczy na pęcinach (ringbein) i t. d. W ostatnich czasach nawet wyścigowcom rocznia-kom i dwulatkom dają tylko po 2 garnce owsa dziennie. Owies dodaje koniowi energii, która koniecznie powinna być zrównoważona odpowiednim ruchem; dlatego też dwu i trzylatki powinny otrzymywać mniej owsa niż roczniaki.

Wogóle ze względu na potrzebny ruch — koń do trzech lat powinien mieć swobodę, dlatego też nie należy go przywiązywać w stajni, już nie mówię o pastwisku lub paddocku, gdzie korzysta z ruchu ile chce. Roczniaki i dwulatki czystej krwi w wyścigowej stajni są poniekąd w anormalnych warunkach, dla tej to przyczyny trenerzy są zmuszeni sztucznie wynagrodzić to, co im dałoby pastwisko: raz lub 2 razy tygodniowo pod wieczór dają t. zw. *mash* mieszaninę owsa i otrębów z trochą siemienia lnianego, co porusza kanał pokarmowy, a zatem działa jak świeża trawa na pastwisku. Dla źrebiąt pół krwi i ciężkich ras odpowiednia jest sieczka ze słomy (najlepiej owsianej) i wogóle pokarm obszerniejszy, który powiększa rozmiary brzucha, przez co zaokrąglają się żebra i klatka piersiowa przybiera głębokość, lecz należy ją dawać w końcu pierwszego i w drugim roku, kiedy wzrost jest już znacznie osiągnięty. Słoma, zwłaszcza owsiana, zawierająca w sobie w znacznej ilości wapno w połączeniu z fosforem, przyczynia się do formowania kości.

Najważniejszym czynnikiem w wychowaniu źrebięcia, jest odpowiednio zastosowany ruch, gdyż ten ostatni tylko jest zdolny wyrobić mięśnie. Oprócz tego obszerna stajnia z dobrą wentylacyą i niewysoką temperaturą, mają doniosłe znaczenie. Źrebię chowane w ciepłej, opalonej stajni, będzie wyglądało jak roślina cieplarniana. Ciepło może daje gładkie kształty, połysk sierści, ale koń tak wychowany, w robocie narażony na surowe warunki, okaże najróżniejsze niedomagania. Mamy częste wypadki, że źrebięta w jesieni lub zimą nawet, gdy zachorują na zołzy, łatwiej przenoszą tę chorobę, niż chowane w cieple; znaczny procent nawet wcale nie choruje, jeśli są trzymane w chłodnej stajni, gdzie temperatura w zimie dochodzi do — 5° R.

W króciutkiem mojem studyum nie mogłem wymienić wszystkich warunków potrzebnych do surowego wychowania źrebiąt, gdyż nie miałem zamiaru tego wyczerpująco traktować.

Czysta krew, taka jak obecnie jest produkowana, jest rasą kulturalną i w warunkach surowych, wskutek brakn dozoru w postaci doboru lepszych okazów, odpowiedniego pokarmu dającego wzrost, wyścigów i t. d., uległa by zwyrodnieniu, lecz pewne udoskonalenia w kierunku surowszego wychowania młodzieży czystej krwi zdołają podnieść jeszcze wyżej wartość tej doskonałej rasy koni.

---

dził konia na ranną robotę; gdy jednak weszły na wzgórze, z którego można było widzieć całą okolicą jak na dłoni, a nigdzie nie można było dostrzedz nawet śladów faworyta, to nabrały smutnego przeświadczenia, że musiało zajść coś strasznego.

O ćwierć mili od stajni, na nizkim krzaku powiewał makintosz John'a Straker'a, a tuż obok znajdowała się wyrwa i na jej spodzie leżało ciało nieszczęsnego trenera.

Jego głowa była rozbita oczywiście jakiemś ciężkiem narzędziem i na jej boku rysowała się długa, wązka rana, zadana ostrzem broni.

John Straker walczył widocznie rozpaczliwie z zabójcami, w prawej dłoni trzymał mały nóż, cały pokryty krwią, a w lewym ściskał długi krawat w kropki, który, jak zaręczała służąca, wczoraj wieczorem widziała na nieznajomym, pragnącym dostać się do stajni.

Hunter, gdy nareszcie przyszedł do przytomności, potwierdził słowa dziewczyny i dodał, że ten nieznajomy prawdopodobnie wsypał mu jakiś proszek do pieczonej baraniny i w ten sposób uśpił go.

Co do konia, to po licznych śladach, wyrytych na miękkim gruncie, można było twierdzić na pewno, że on się tam znajdował w chwili zbrodni, ale od tej chwili przepadł bez śladu.

Wszyscy cyganie, koczujący w Dartmurze zostali zaniepokojeni, ale pomimo wysokiej pieniężnej nagrody, obiecanej temu, ktoby konia odprowadził, przepadł jak kamień w wodę.

Jedzenie, które chłopiec spożywał wieczorem zostało poddane analizie i ono wykazało, iż do pieczonej baraniny został dosypany proszek z opium i było to tem dziwniejsze, że reszta służby, w ten sam wieczór spożywająca tę samę potrawę, nie odczuła jej i była zupełnie zdrowa.

Oto są główne fakty, zebrane przez policyę, szczegółów nie będę powtarzał.

(*D. c. n.*)

O pół krwi nie mówię, gdyż ta bezwarunkowo może się zastosować do surowego wychowania. Wszystko to da się z pewnością osięgnąć drogą doświadczeń i badań na polu hodowli koni.

# O polowaniach w Anglii.

U nas z chwilą zamknięcia sezonu wyścigowego, życie sportowe zamiera. Konie idą na zimowy spoczynek, żokeje rozjeżdżają się, a sami właściciele stajen, którzy z takiem zajęciem rozprawiali o swoich rumakach dopóki chodziło o wygrywanie dobrze uposażonych nagród, stają się dla sportu zupełnie obojętni.

Inaczej rzecz ma się w Anglii. Tamtejszy sportsman wyczekuje ukończenia sezonu wyścigowego, zwykle pod koniec nie budzącego wielkiego zainteresowania swoją bezbarwnością, aby kurtkę żokejską zamienić na czerwony frak.

Już w końcu listopada w Irlandyi i niektórych hrabstwach Anglii bardziej zapaleni sportsmani urządzają mniejsze polowania, z chwilą zaś otwarcia sezonu polowań t. j. z dniem 1-go grudnia każdy, komu tylko czas i środki pozwalają, wyrusza w tym wielkim dniu na „meet."

Oprócz biorących bezpośredni udział w polowaniu, mnóstwo widzów podąża, bądź we własnych, bądź w wynajętych ekwipażach, ażeby tylko być obecnymi przy wyruszeniu psiarni pierwszy raz w pole.

Polowania z psami są właściwą szkołą angielskich jeźdźców przeszkodowych. Mają też one namiętnych zwolenników, z których wielu poluje po trzy, cztery, a nawet i pięć dni tygodniowo, robiąc po kilka „runn'ów" dziennie i nie zważając bynajmniej na dotkliwe nieraz zimno. Chyba gdy, z nastąpieniem większych mrozów, teren robi się wprost niemożliwy, master ogłasza zawieszenie polowań do chwili odpowiedniej.

W okolicach Londynu często można widzieć do 500 jeźdźców i amazonek, podążających za psiarnią. Dobra meuta (psiarnia) stanowi dumę każdego właściciela, wiele też starych angielskich rodzin tradycyjnie utrzymuje sławę swej psiarni, nieszczędząc znacznych kosztów.

Najstarszą psiarnię posiada lord Jarborough w Broklesby, założoną w 1713 r. przez jednego z protoplastów rodziny Jarborough. Również zasłużoną sławą cieszy się meuta z Belvoir, założona w 1750 r. przez ks. Rutland, a także psiarnia ks. Beaufort, istniejąca od 1760 roku.

Oprócz tych jest jeszcze bardzo wiele psiarń w całem Zjednoczonem Królestwie, z których ogromna ilość należy do całych stowarzyszeń myśliwskich, dzierżawiących olbrzymie tereny.

Ciężki to obowiązek mastra podobnych stowarzyszeń: każdy z uczestników chce zabierać głos w każdej sprawie i trzeba wielkiego taktu i stanowczości, ażeby się na podobnem stanowisku utrzymać. Rzadko jednak tacy mastrowie zmieniają się: niejaki mr. John Crozier pełnił swe obowiązki lat 40, mr. Powell lat 50.

Nigdzie na świecie teren nie nadaje się tak do polowania jak w Anglii. Lekko falujące pola, poodgraniczane jedne od drugich bądź naturalnymi, bądź sztucznymi rowami i wałami, są idealnem miejscem do długich galopów. Przeszkody napotykane są w najwyższym stopniu różnorodne.

W hrabstwach południowej Anglii i Irlandyi jeździec napotyka po większej części usypane z ziemi wały i tak zwane bankiety często półtorametrowej wysokości i od 6-ciu do 7-miu stóp szerokie. Przed i poza bankietem są niewielkie wązkie rowy; na wałach usypanych z ziemi często rośnie żywopłot z kolczastych roślin — taka przeszkoda nazywa się bullfinch. Oprócz wyżej wspomnianych trafiają się i inne przeszkody jakoto: płoty z desek lub chróstu, mury i strumienie. Najwięcej murów spotyka się w hrabstwach York i Derby. Zbytecznem jest chyba dodawać, że w miejscowościach poprzecinanych tak poważnemi przeszkodami, pościg odbywa się dużo wolniej. niż w trzech środkowych hrabstwach Anglii, gdzie większość przeszkód stanowią niezbyt szerokie rowy z małemi wałami przed i poza rowem.

Jest to ulubiona przeszkoda tamtejszych jeźdźców — skaczą też przez nią w bardzo szybkiem tempie; sam też „runn" w hrabstwach „Old-England" trwa dużo krócej.

Wielka też zachodzi różnica pomiędzy typami hunterów używanych do polowań w granicach Zjednoczonego Królestwa: tam, gdzie przeszkody są wyższe, a tem samem tempo wyścigu wolniejsze — najwięcej w użyciu są cięższe irlandzkie doskonale wskakane huntery, w „Old-England" znów, gdzie przeszkody łatwiejsze, a tempo pościgu szybsze, jeźdźcy dosiadają bardzo uszlachetnionych koni nierzadko pełnej krwi.

Cena dobrego myśliwskiego konia pełnej krwi dochodzi od 200 — 300 Ł., pół-krwi 70, 80 do 120 Ł. W ostatnich czasach zaczęto używać do polowań koni, sprowadzonych z południowej Francyi z Plaine de Tarbe, konie te jednak nie okazały się praktycznemi, gdyż na poważniejsze przeszkody szły zbyt gorąco, w bardziej zaś szybkim „runnie" nie mogły dotrzymać pola swym towarzyszom pełnej krwi.

O tem, że w polowaniach „par force" biorą udział znakomici jeźdźcy, którzy z zadziwiającą odwagą i zimną krwią jadą na najbardziej karkołomne przeszkody, wspominać chyba nie ma potrzeby; myliłby się jednak ten, ktoby sądził, że w Anglii widzi się tylko dobrych jeźdźców. Szosy podmiejskie i miejsca spacerowe, aż roją się od komicznie siedzących w siodle sontagsrejterów, a statystyka wykazała przed kampanią krymską, że na jednym ze zbornych punktów rekrutów do kawaleryi z pomiędzy 700 tylko jeden umiał jeździć konno i otrzymał za to nagrodę z rąk królowej.

Od tego czasu co prawda wiele się zmieniło; dziś kawalerya angielska zajmuje bezsprzecznie naczelne stanowisko w szeregu innych państw, jednakże anglik nigdy nie przywiązuje zbytniej wagi do szkoły jazdy, a wszelkie ćwiczenia maneżowe i wyrabianie sztucznych allure'ów i zwrotów traktuje lekceważąco, przekładając najtrudniejsze, pełne niebezpieczeństw ritty w otwartem polu.

*W. Węgliński.*

# Posiedzenie Członków Delegacyi Hodowli koni.

Dnia 1 go lutego odbyło się Posiedzenie Delegacyi Hodowli koni pod przewodnictwem p. A. Michalskiego. Obecni byli A. hr. Zamoyski, ks. Światopełk-Mirski, S. ks. Lubomirski, pp. L. Przanowski, E. Mysyrowicz, L. Olędzki i W. Mroziński.

Po zagajeniu posiedzenia przystąpiono do przejrzenia deklaracyi złożonych na wystawę Petersburską, oraz wybrania delegatów, którzyby zadeklarowane konie kwalifikowali na wystawę. Ogółem dotychczas 18 hodowców zapisało 55 koni. Objazdu stad podjęli się następujący członkowie delegacyi: w gub. Warszawskiej: S. ks. Lubomirski, p. W. Mrozinski, w gub. Lubelskiej: pp. L. Przanowski, S. Wotowski, A. Budny, K. Stolpe, w gub. Piotrkowskiej: pp. E. Mysyrowicz, A. Budny, w gub. Radomskiej i Kielec-

kiej: ks. Mirski, F. hr. Jezierski. Wszelkie dane z objazdu delegatów powinny być zebrane na następne posiedzenie delegacyi, wyznaczone na 15 marca o godz. 3-ej po południu Pan Wyganowski zawiadomił delegacyę, iż zaproszenie na członka delegacyi przyjmuje. Delegacya przyjęła do wiadomości list pana Jelskiego, w którym tenże zawiadamia, iż z powodu braku czasu zrzeka się obowiązków członka delegacyi. Uchwalono jednogłośnie prosić p. Jelskiego, ażeby postanowienie swe cofnął i nadal zechciał służyć interesom delegacyi.

Następujący hodowcy, zadeklarowali swoje konie: pp. Józef Brandt z Orońska (1), Antoni Budny z Bychawy (3), Józef Gliński z Otmianowa (2), Kazimierz Gliński z Boniewa (2), Władysław Koźmian z Gałęzowa (1), Jan Koźmińzki z Rożenka (2), ks. Lubomirscy z Kruszyny (5), Ludwik Malczewski z Miłocina (1), Mieczysław Morawski ze Stajnego (2), Witold Mroziński z Kłudna (1), Edmund Mysyrowicz z Krobowa (6), Ludwik Olędzki z Chylina (3), Adolf Poths z Bożej Woli (6), Franciszek hr. Poletyłło z Wojsławic (5). Leon Przanowski z Krasnego (3), Bolesław Skłodowski z Zawieprzyc (5), Antoni Szańkowski z Kępia (3), Jan hr. Zamoyski z Trzebienia (4). Oprócz tego Maciej ks. Radziwiłł pewną ilość koni według wyboru przedstawicieli delegacyi.

## ROZDZIAŁ NAGRÓD
## Głównego Zarządu Stadnin Państwa na Wystawy koni
## 1904 roku
### w Królestwie Polskiem
### i zatwierdzenia stałej komisyi remontowej.

*8 lutego.*

Na skutek starań przewodniczącego delegacyi hodowli koni, p. Adama Michalskiego, Główny Zarząd Stadnin Państwowych zatwierdził następujący rozdział nagród pieniężnych zaprojektowany na posiedzenia Delegacyi z dnia 19 grudnia 1903 r. na wystawy koni w obrębie Królestwa Polskiego na rok bieżący.

*a*). Na wystawy koni wierzchowych:

| | |
|---|---|
| Warszawa | rb. 2,500 |
| Lublin | „ 1,000 |
| Piotrków | „ 1,000 |
| Radom | „ 1,000 |
| Łowicz | „ 500 |
| Kielce | „ 400 |
| Siedlce | „ 400 |
| Łomża | „ 400 |
| Koło (gub. Kaliska) | „ 400 |
| Płock | „ 400 |
| Suwałki | „ 400 |

*b*). Na wystawy koni włościańskich:

| | |
|---|---|
| Koło (gub. Kaliska) | rb. 400 |
| Janów (gub. Siedlecka) | „ 300 |
| Łowicz (gub. Warszawska) | „ 300 |
| Lublin | „ 250 |
| Radom | „ 200 |
| Jędrzejów (gub. Kielecka) | „ 250 |
| Płock | „ 200 |
| Łomża | „ 200 |

Ostatnie trzy punkty zostały nowo naznaczone. Ekspertyza zostanie powierzona członkom delegacyi, którzy także wybiorą ze swego grona czterech sędziów, mających wejść do składu jury na wystawę Petersburską.

Terminy wystaw zostaną ustanowione na najbliższem posiedzeniu delegacyi, oznaczonem na dzień 15-ty marca.

W inspekcyi remontów zapadła decyzya, iż warszawska komisya remontowa, dotychczas *czasowa*, zostaje zamieniona na *stałą*.

# Rozmaitości.

**Nadzwyczajne zebranie rzeczywistych członków Cesarskiego Carskosielskiego Towarzystwa Wyścigów Konnych** odbyło się za specyalnem zezwoleniem Jego Cesarskiej Wysokości Głównozarządzającego Stadninami Państwowemi w dniu 23 stycznia r. b. Celem zebrania był wybór miejscowości, w której winny odbyć się tegoroczne wiosenne gonitwy, albowiem Zarząd drogi żelaznej Moskiewsko-Windawsko-Rybińskiej zaproponował subsydyum na rok 1904 w wysokości 6,000 rs. pod warunkiem, iż gonitwy odbędą się w Carskiem Siole. Obecnych było 15 rzeczywistych członków, a prezydował starszy członek K. L. Wachter. Po zarządzeniu głosowania 12 głosami przeciw 3 postanowiono odbyć wyścigi w Carskiem Siole.

**Pan W. Brandt**, dotychczasowy rzeczywisty członek moskiewskiego Towarzystwa biegów kłusaków, został przez komisyę tegoż towarzystwa przemianowany na zwyczajnego członka. Pan Brandt zażądał od Głównego Zarządu Stadnin Państwowych, ażeby mu wydano kopię posiedzenia, na którem komisya uchwaliła powyższe postanowienie. Gdy Główny Zarząd Stadnin Państwowych odmówił prośbie p. Brandta, tenże zwrócił się ze skargą do pierwszego departamentu Rządzącego Senatu, w którym sprawa jego wkrótce będzie rozpatrywana.

**W poniedziałek d. 11 lipca** t. j. następnego dnia po rozegraniu Wszechrosyjskiego Derby w Moskwie sprzedane zostaną przez publiczną licytacyę następujące roczniaki ze stada p. S. Michajłowskiego: „Bałkin" (Arreau i Salfator), „Brut Imperial" (Shaddock i Culpa), „Boer" (Mortimer i Astarta), „Bessemer" (Anam i Jeanne D'Arc), „Biełun" (Artakserkses i Dargo), „Béranger" (Mortimer i Honeyconb), „Bremond" (Jour de fête i Melica), „Brelan" (Artakserkses i Madame Satan), „Bussy" (Mortimer i Agnie), „Bottin" (Anam i Daci), „Bulfent" (Castriole i Korona II), „Baltimar" (Galtee More i Royal-Hampton-Made), „Buba" (Mortimer i Irene), „Bel-ami" (Mortimer i Palma), „Bonne Bouche" (Schaddock i Kolada), „Boitteuse" (Bonnet-vert i Koelfann), „Belle of New York" (Mortimer i Karabela), „Brunette" (Galtee-More i Nemezyde), „Blanche" (Castriole i Florie), „Belle Bête" (Gouverneur i Irrydenta), „Bonne Afaire" (Anam i Wasta), „Boulle de Neige" (Lutin i Denise) „Błocha" (Anam i Sławianofilka), „Bordelaise" (Mortimer i Screen II), „Betsy" (Artakserkses i Uarda). Ogółem 25 koni.

**Departament kasacyjny Senatu Rządowego** rozpatrywał w dniu 2 b. m. protest prokuratora sądu okręgowego moskiewskiego przeciw uniewinniającemu wyrokowi sądu w znanej sprawie pp. Szyszkina i Butowicza i postanowił tenże uchylić, a sprawę poddać rozpatrzeniu Sądu Okręgowego w Petersburgu.

**„Baron S."** kłusak pp. Elisiejewa i Girni, (Nomini i Sopienica) zdobył w dniu 31 stycznia Wielką Nagrodę m. Petersburga, zarazem ustanowił nowy rekord na 3-ch wiorstach 4 m. 41$^{3}/_{4}$ s., za co otrzymał premię w wysokości 13,000 rs. Dotychczas najszybszy czas wykazany na tej przestrzeni był 4 m. 45 s.

**Raid.** Z prawdziwą przyjemnością notujemy zawsze objawy zamiłowania do konnej jazdy. Niedawno dowód tego rodzaju złożył wice-prezes Kijowskiego Towarzystwa Wyścigów Konnych p. K. Gromnicki. Dnia 15 stycznia wyruszył konno ze swojego majątku Wachnowka na polowanie do Leśkowej, należącej do

znanego chlubnie sportsmana p. T. Dachowskiego. P. K. Gromnicki przejechał w ciągu jednego dnia z popasem jednej godziny, 90 wiorst. Dosiadał siwego pl. wałacha „Alarma" (Telefon i matka ½ krwi), któregośmy widzieli na hipicznych konkursach w Warszawie.

Panu K. Gromnickiemu towarzyszyło dwóch chłopców stajennych również na koniach z Wachnowskiego stada, a mianowicie na pl. gniadym wałachu „Casse-Cou" i na 5-let. pełnej krwi „Dopingu." Droga była twarda, śliska i konie musiały być kute na ostre hacele.

Powracając na trzeci dzień, p. K. Gromnicki przejechał tę samą drogą również konno, nocując mniej więcej w połowie drogi.

**Portret.** Panna Karolina Grabowska, która spędza zimę w Paryżu, zajęta jest obecnie wykonaniem dwóch portretów ojca swego ś. p. Ludwika Grabowskiego. Portrety te będą kopią ładnego obrazu pędzla tejże panny K. Grabowskiej, który mieliśmy sposobność oglądać w r. z. na naszej wystawie sztuk pięknych. Jeden z portretów przeznacza p. K. Grabowska dla „Towarzystwa Wyścigów Konnych w Królestwie Polskiem," a drugi dla „Moskiewskiego Towarzystwa Wyścigów Konnych."

Tym sposobem pamięć znanego i zasłużonego naszego hodowcy na długie lata uplastyczni się żywo dla jego licznych przyjaciół i znajomych.

**Z Sernik.** Dnia dwunastego lutego „Gladia" przyprowadziła w Sernikach gniadego ogierka z małą gwiazdką na czole i dwoma białemi pęcinami. Ojcem tego ogierka jest „Palmiste."

**Do stajni p. Tretiakowa** przybyły d. 6 lutego trzy dwulatki ze stada p. Kleniewskiego Władysława. Dwulatki te, dwa po Kolderonie, a jeden (źrebica) po Galtee Morze będą współzawodniczyć pod barwami p. Tretiakowa.

**W stajni hr. Stenbok-Fermora** padła na skutek zapalenia płuc klacz „Taida" (Caesario i Tourraine) nabyta od p. J. Reszkego.

**„Kolchida"** 3-let. klacz po Koncerzu i La Mouche (po The Barde) ze stada sernickiego została nabyta przez p. Dominika Moraczyńskiego do jego stada w Sladach. P. Moraczyński nabył zeszłej jesieni również z Sernickiego stada ogiera „Wazgirda," o czem w swoim czasie donosiliśmy. P. Moraczyński obok pełnej-krwi prowadzi hodowlę wysokiej pół-krwi i w r. b. na wystawie w Winnicy zaprodukował 26 koni ze swego stada i otrzymał za nie cztery medale i list pochwalny.

**P. Haller** de Hallenburg z Mianocic w gub. Kieleckiej zwinął całkowicie swoje stado koni pół-krwi, a klacze stadne nabył od niego znany hodowca z gub. Grodzieńskiej p. Dymitr Korybut Daszkiewicz z Wojczyzny.

P. Daszkiewicz nabył klacze: „Burzę," „Czajkę," „Dorotkę" i „Falbankę," oraz młodzież: „Hardą" i „Ironię" od Ballady, „Hetmana" i „Laufra" od Adny, „Kalinę" i „Lotosa" od Celozii, „Infanta," „Kanię," i „Litawora" od Czajki, „Jagenkę" i „Krzyżaka" od Dorotki, „Iskrę" i „Karinę" od Burzy, „Laudę" od Falbanki i „Lillę Venedę" od Violetty.

**„Magazan"** po Matchboxie i Maritana, o którego sprowadzeniu przez Nowy Tattersall p. Konopnickiego donosiliśmy w zeszłym numerze „Jeźdźca i Myśliwego," znalazł nabywcę. Kupił go do swego stada p. Adolf Boemer z Wietrzyniec. Pan Boemer prowadził do tej pory chów koni czystej krwi oldenburskiej, a oldenburgi jego chowu otrzymały na zeszłorocznej wystawie warszawskiej trzy nagrody. Obecnie jednak pragnie uszlachetnić tę rasę i w tym celu nabył „Magasana," spodziewając się na tej drodze otrzymać konie typu remontowego.

**„Getrost,"** po Tric Trac'u i Gekaufta sprowadzonego równocześnie z „Magasan'em" przez p. Konopnickiego, nabył p. Bolesław Górecki z Żelazkowa.

**Concours hippiques** odbędą się jak w roku przeszłym i w roku bieżącym w Petersburgu w maneżu Michajłowskim w dniach: 28 lutego, 6, 13, 20, 27 marca i 3 kwietnia. Programy pierwszych dwóch dni podajemy w tym numerze.

**Ruski hodowca p. Gabajew,** chcąc mieć odstanowioną klacz swą „Persimonem," zwrócił się z odpowiednią deklaracyą do właściciela tego konia, lecz odpowiedziano mu, iż wszystkie stanówki pomienionego ogiera na trzy przyszłe lata już są zajęte; p. Gabajew zgodził się posłać do tego reproduktora jedną ze swych klaczy po upływie tego terminu.

**Pan E. Mysyrowicz** nabył od p. Michajłowskiego 16 koni trzyletnich i starszych z „Szamilem," „Emigrantem" i „Fanatykiem" na czele.

**Do stajni p. J. Komierowskiego** przyszedł przed tygodniem wzięty na procenty od p. Iżyckiego gn. og. „Giermek" po St. Germain i Frou-Frou.

**Z dwulatków M. hr. Krasińskiej,** znajdujących się w publicznej stajni trenera Nowikowa w Moskwie, których spis podaliśmy w № 2 „Jeźdźca i Myśliwego" z r. b. sprzedane zostały p. Teleginowi 3 ogierki („Hermes," „Lex" i „Parsifal") i 2 klaczki („Idie" i „Francette"), p. M. Łazarewowi ogierek „Krot," oraz p. Czerniawskiego og. „Bondsman."

**Hodowca p. W. Żerebkow** nabył od p. A. Laskiego ur. 1891 r. klacz gniadą „Pepitę" (Abonent i Pedritta). Ma ona być pokryta przez „Giufę."

**Na ogólnem zebraniu Rygskiego** Towarzystwa Wyścigów Konnych został obrany wice prezesem na miejsce ustępującego na własne żądanie hr. P. Medema M. ks. Kropotkin, skarbnikiem zaś na miejsce p. von Anrepa adwokat przysięgły baron Nolde.

**Koń pochodzenia polskiego kupiony do Anglii pod siodło dla króla Edwarda.** Przed kilku tygodniami pisma sportowe berlińskie podały fakt pochlebny dla hodowli pół-krwi niemieckiej, iż z polecenia Cesarza znana w Berlinie firma handlarzy koni Woltman & C° miała wyszukać dla króla Edwarda angielskiego odpowiedniego konia wierzchowego. Wkrótce też udało się znaleźć konia, który łączył żądane warunki, był nim 7-let. wał. gniady *„Torrero"* miary 172 cm. z pięknemi chodami. Wałacha oglądali Ober-Landstallmeister hr. Lehndorff i hr. Wedel i wyrazili się o nim bardzo pochlebnie, „Torrero" został wyprawiony do Anglii.

Pisma fachowe, podając wiadomość o tem kupnie, zaznaczyły, iż koń pochodzi ze Wschodnich Prus i że ojcem jego jest „Zeleukos," syn Rustic'a, urodzony w Graditz. Otóż w № 31 z r. b. „Deutscher Sport" napotykamy list jednego z hodowców z Prus Wschodnich, adresowany do tegoż pisma; treść jego podajemy dosłownie:

„Pozwalam sobie zwrócić uwagę Redakcyi, że „Zeleukos" nie urodził się w Graditz, lecz w 1880 r. w stadzie *Giełgudyszki* w Polsce (patrz Wschodnio-Pruski studbook tom III 2-ga część str. 1477). Według następnych wskazówek studbooku „Zeleukos," zapewne wskutek zwinięcia stada w Giełgudyszkach, wyprowadzony został do Prus-Wschodnich i tu na naszych stacyach rozpłodniczych dał nam niejednego dobrego konia"...

**Do „Grand National"** Steeple-chase-handicapu, mającego się rozegrać w Liverpoolu w dniu 25 marca r. b. zapisanych zostało 71 koni, z których największą wagą obciążył handicaper pl. „Drumcree" 79½ kg. pl. „Ambush'a" 79 kg. i 6-let. „Leinster'a" 79 kg., zaś do „City and Suburban Handicap'u," rozgrywanego w Epsom 20-go kwietnia zapisano koni 61. Największą wagę otrzymały: 6 let. „Ypilanti" 57 kg., pl. „Over Norton" 55½ kg. i 4-let. „Hacklers Pride" (zwyciężczyni przeszłorocznego Cambridgeshire'u) również 55½ kg.

**Oryginalny wyścig** miał miejsce w dniu 28 stycznia r. b. w Gatwick; w Steeple-chase'ie brały udział

dwa konie „Galivant” i „Buckfoot,” z których pierwszy przewrócił się na przeszkodzie, jeździec jednak ponownie go dosiadł i począł doganiać swego jedynego przeciwnika, który wkrótce również, biorąc przeszkodę, upadł, tak, iż „Galivant” wyścig wygrał.

**Na „Hazafi'ego”** poczyniono już w Londynie zakłady do Lincolnshirskiego handicapu; brano go 500:25 na wygranę i 5:1 na miejsce. Oprócz „Hazafi'ego” robiono zakłady na „Cerisier'a” 100:3. Do Wielkiego steeple-chase'u liverpoolskiego, na trzy nowe konie czynią się zakłady, a mianowicie: „Drumcree” 100:6, „May King” 25:1 i „Buffalo Bill” 40:1.

**W. C. Whitney**, znany amerykański właściciel stajni i hodowca, zmarł d. 2 lutego w New-Yorku, wskutek zapalenia ślepej kiszki. Pan Whitney, króry posiadał olbrzymią stajnię i stado w Ameryce, sprowadził do Anglii przed kilku laty kilka koni i utworzył stajnię wyścigową, oddając ją pod opiekę głośnego w ostatnich czasach amerykańskiego trenera Hugginson'a. Konie p. Whitney'a biegały z powodzeniem, wygrywając niejedną klasyczną nagrodę, między innemi epsomskie Derby „Volodyjowski'm,” którego dzierżawił od Lady Meux, „Watershed'em” Cambridgeshire w 1901 r. i też samą nagrodę w 1902 roku „Ballantrae.”

P. Whitney pragnął gorąco wygrać Derby angielskie koniem swego chowu; marzenie to jego nie spełniło się jednak, albowiem dwa konie „Nasturtium” i „Slipshrift,” które sprowadził w tej nadziei do Europy, zawiodły go zupełnie. „Nasturtium” okazał się roarerem i musiano zabrać go z powrotem do Ameryki, „Slipshrift” był bardzo trudny do trenowania i obecnie, przeszedłszy w posiadanie innego właściciela, biega w wyścigach z przeszkodami. Ubiegłej jesieni pan Whitney zwinął stajnię wyścigową w Europie, konie jego zostały rozprzedane na grudniowej licytacyi w Newmarket, a trener Huggins powrócił do Ameryki. Z koni p. Whitney'a obiecującego kandydata na Derby „Hans Down” nabył p. Buchanan za 3,400 gw. i trzylatka „Mintagon'a” również obiecującego, trener Darling; wszystkie wczesne zapisy pana Whitney zostały jednak, stosownie do przepisów wyścigowych angielskich, wskutek śmierci właściciela unieważnione.

W Ameryce najwięcej się odznaczyły ze stajni p. W. C. Whitney'a: „Jean Beraud,” kupiony za 24,000 dol., a który mu jako dwuletni wygrał trzy razy tak dużą sumę, „Admiration,” „The Rush” i „Ballyhood-Bey,” który w 1900 r. wygrał Futurity Stakes, największy wyścig dla dwulatków na całym świecie.

P. Whitney pozostawił majątek oszacowany na 25 do 30 milionów dolarów. Konie zmarłego biegać będą pod nazwiskiem H. B. Duryea, który już od jakiegoś czasu był wspólnikiem stajni i H. P. Whitney'a.

**P. J. Ravaut**, znany sportsman francuski, padł ofiarą niezwykłego wypadku. Oto podczas kąpieli eksplodował piecyk, wskutek czego p. Ravaut odniósł tak silne poparzenia, iż w ciągu 48 godzin zmarł. P. Ravaut był postacią znaną w kołach paryskich i sympatyczną; sportsmanem był zamiłowanym, a barwy jego liczne odniosły tryumfy zarówno na torach płaskich, jak przeszkodowych. Z koni więcej znanych, biegających w jego barwach, wymienimy: „Miss Gipsy,” „Programme,” „Verluisant,” „Pensive,” „Suleimanieh,” „Poseur,” „Godlureau,” „Oscar-Quai” i „Sonneur”.

**Stajnia p. Lienart'a** miała w r. b. w Nicei powodzenie niemal bezprzykładne, wygrała bowiem więcej niż połowę ogólnej sumy nagród. Ogółem w r. b. stajnia belgijskiego sportsmana wygrała już do tej pory 158,175 fr., podczas gdy na wszystkie inne stajnie, wliczając i nagrody, wygrane w Marsylii, przypada 168,519 fr.

Ze stajen, które w r. b. uczestniczyły w meetingu nicejskim, tylko jeszcze hr. de Cherisey'a pochwalić się może większą wygraną, gdyż, dzięki zwycięstwom „Cymballier'a,” na conto tej stajni przypadło 24,075 fr. Trzy konie wygrały większe sumy podczas meetingu nicejskiego, mianowicie: „Kilarney” 92,400 fr., „Tigelin” 32,525 i „Sautoir” 22,450 fr,, wszystkie trzy należą do p. Lienart'a. Z reproduktorów naczelne miejsce zajmuje naturalnie „Chalet,” ojciec kl. „Kilarney,” potomstwo jego wygrało 101,000 fr., drugie miejsce przypada ojcu „Tigellin'a” — „St. Damien'owi” 40,700 fr., trzecie „Budoir'owi” — 33,500 fr., czwarte — „Cambyse” lub „The Minstrel'owi” — ojcu „Cymballiera” —19,600 fr.

Z żokejów najwięcej, a mianowicie 6 wyścigów wygrał A. Flint, najlepszy rekord wykazał jednak Chapman, gdyż na dziewięć jazd liczy pięć zwycięstw.

**3,316,000 franków** wynosi tegoroczny budżet francuskiego Towarzystwa Zachęty wyścigów płaskich. Suma ta jest mniejsza o 16,000 fr., niż zeszłoroczna, różnica przypada jednak wyłącznie na conto redukcyi, poczynionych w uposażeniu meetingu w Saint-Cloud.

**Król Edward angielski** posiada w treningu u Marscha dwadzieścia koni, na którą to liczbę, oprócz pl. „Caiman'a” i 4-let. „Mead'a” składają się same dwu i trzylatki. Z trzylatków żaden się dotąd nie wyróżnia wybitnie, konie króla są jednak przeważnie po „Persimmonie,” a wiadomo, że potomstwo tego ogiera rozwija się i dojrzewa dopiero po trzech latach.

Trener Marsh, oprócz koni królewskich, trenuje konie Lorda Wolverton'a, p. A James'a i J. W. Larnach'a, a ze swemi własnemi ma w treningu olbrzymią liczbę, bo aż 70 koni.

**O wymaganiach, stawianych w Ameryce** koniom wyścigowym, mogą dać wyobrażenie poniżej podane cyfry. Z pomiędzy 600 dwulatków, które w sezonie ubiegłym wygrały wyścigi, dwa t. j. „Peter Paul” i „Rainland” wygrały po 14 wyścigów; pierwszy z tych źrebców biegał 35 razy, drugi *42* (!). „Peter Paul” był sześć razy drugi i siedem razy trzeci; „Rainland” dziewięć razy drugi i sześć razy trzeci. Pomimo to „Peter Paul” jest kandydatem do Derby, a jego właściciel p. R. Bradley ma najmocniejszą nadzieję, iż wielki ten wyścig wygra swym crackiem.

Trzeci dwulatek „Don Domo” stawał u startu 32 razy i wygrał 13 wyścigów. Rozumie się, że takiemu wyzyskiwaniu koni odpowiadają i wygrane przez nie sumy.

Pomiędzy dwunastu końmi, które wygrały pośięcej niż 25,000 dolarówznajduje się pięć dwulatków, tyleż trzylatków i dwa czteroletnie. Na czele listy koni, które najwięcej wygrały, stoi dwulatek „Africander” z sumą 70,810 dol. i na trzeciem miejscu również dwuletnia klacz „Hamburg Belle,” która wygrała 47,125 dol. Pomiędzy temi dwoma końmi drugie miejsce zajmuje czteroletni „Water-Boy” sumą 50,775 dol.

**Milton Henry**, żokej amerykański, któremu licencya przed dwoma laty została odebrana, bawi obecnie w Paryżu i stara się o odzyskanie tejże licencyi.

**Walka z przyrodą „sportem.”** Energiczni amerykanie obmyślili obecnie nowy zupełnie rodzaj sportu. Sport ten zasadza się na wyszukaniu sobie w dzikiej jakiej głuszy leśnej (a o podobne miejscowości jeszcze w Ameryce nie trudno) swobodnego zakątka, w którym rozpoczyna się życie niemal pierwotne. Sportsman ma się żywić tylko zabitą zwierzyną lub złowioną rybą i po powrocie z łowów sam lub przy pomocy towarzyszów przygotowuje sobie wieczerzę. Czy ten sport, pomimo swego dzikiego uroku, nieokreślonej swobody, zyska wielu zwolenników, jest dość wątpliwem, nadto już nawykliśmy do komfortu. W każdym razie rzadcy sportsmeni, oddający się podobnemu życiu, świadczą

korzystnie o pierwiastkach męzkiego hartu, wstrzemięźliwości pozostałych u amerykanów.

**„Killarney,"** bohaterka sezonu nicejskiego została zapisana do wielkiego Paryskiego steeple - chase'u w Auteuil, w którym już trzykrotnie w ostatnich trzech latach brała udział.

**Meeting w Pau,** rozpoczęty został w d. 31-ym stycznia. Program tego dnia zawierał nieznaczne nagrody i, chociaż pola były liczne, ze względu na niską klasę współzawodniczących koni pod względem sportowym nie przedstawiał wielkiego zainteresowania. W programie drugiego dnia znalazła się największa nagroda meetingu „Grand Prix de Pau," o którą współubiegało się 14 szermierzy. Zwyciężył ogólny faworyt sześcioletni wałach p. Duboy „Alcazar" pod Barillerem. Wszystkie konie brały przeszkody dobrze i dwa tylko upadły („Monarca" i „Sylphe"). Pozatem gonitwy były niezbyt zajmujące, albowiem w każdej gonitwie jeden koń górował klasą nad przeciwnikami i wynik wyścigu mógł być nieomal przewidziany. Dopiero trzeci dzień meetingu zgotował niespodziankę grającym. Nagrodę „de la Pelouse" Hurdle-race-handicap (5,000 fr.) zdobył 4 let. ogier gniady p. Hémarda „Impair" (Beaujolais i Idalia). Totalizator wypłacał nielicznym jego zwolennikom kwotę 848 franków za 10.

**W wydanym** przed kilkoma dniami programie wyścigów międzynarodowych w Maisons-Lafitte widzimy po raz pierwszy następującą wzmiankę „W gonitwach międzynarodowych w dniach 26, 28 i 30 września konie urodzone po za granicami Francyi na kontynencie poniosą $3^1/_2$ kg. niżej normy, za wyłączeniem handicapów." Jest to szczyt kurtuazyi!

# Wiadomości ze stad.

**„Boufflers,"** młody reproduktor stada p. Stanisława Ułaszyna w Kopjowatej, łączy w sobie te same prądy krwi, co „Flying Fox i słynna „Sceptre," a mianowicie: „Bend' Or" — „Galopin" i „St. Simon" — „Bend' Or." Podajemy poniżej szczegółowy jego rodowód z nadmienieniem, iż do tego znakomitej krwi ogiera jest jeszcze parę miejsc w r. b. wolnych.

(3) „BOUFFLERS," ur. 1900 r.
2 arsz. $4^1/_4$ w. og. gn. w st. ks. of Portland.

| | | | | | | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Quick Fire | | | | | | | | St. Simon | | | | | | | |
| Bend Or | | | | Mitrailleuse | | | | Galopin | | | | St. Angela | | | |
| Rouge Rose | | Doncaster | | Daughter of | | Strafford | | Flying Duchesse | | Vedette | | Adeline | | King Tom | |
| Ellen Horn | Thormanby | Marigold | Stockwel | Brown Bess | West Australian | Daughter of | Y. Melbourne | Merope | Flying Dutchman | Mrs Ridgway | Voltigeur | Little Fairy | Ion | Pocahontas | Harkaway |
| Redshany<br>Delhi | Melbourne<br>Alice Hawthorn | Teddington<br>d. of Ratan | The Baron<br>Pocahontas | Camel<br>d. of Brutandorf | Melbourne<br>Moverina | Gameboy<br>Physalis | Melbourne<br>Clarissa | Voltaire<br>d. of Juniper | Bay Middleton<br>Barbelle | I. Birdcatcher<br>Nan Darrel | Voltaire<br>Martha Lynn | Hornsea<br>Lacerta | Cain<br>Margaret | Glencoe<br>Marpessa | Economist<br>d. of Nabocklish |

**Stado w Łęcznej.**

*Reproduktory.*

og. kary Magus (Ercildoune i Mascotte II).
og. gn. Attila (Ruler i Polly).
og. gn. Sirdar (Révérend i Sundew).
og. gn. Hetman Koronny (Or-Vert i Herekata).

*Matki stadne.*

| | Były stan. w 1903 r. | Przeznaczone w 1904 r. do ogiera |
|---|---|---|
| Distantzritt<br>(Petrus i Sophie) | Magus | Sirdar |
| Ortrude<br>(Cambyse i Oriflamme) | Magus | Magus |
| Powidel<br>Doncaster i Mirabel) | Magus | Sirdar |
| Iliada<br>(Pumpernickel i Miss Nelson) | Attila | Magus |
| Beureville<br>(Orchid i Berbitaine) | Gouverneur | Attila |
| M-lle de la Bourdaissière<br>(The Bard i Dague) | Attila | Magus |
| Alexandrie<br>(Reluisant i Aida ex Mistake) | Attila | Magus |
| Lady Daisy<br>(Orme i Marguarite) | Attila | Sirdar |
| Drudgery<br>(Kirwarlin i Darnavay) | Buisson Ardent | Attila |
| Flavie<br>(Flavio i Pasquette) | Magus | Attila |
| Darck-Blue<br>(Petronel i Oxford Mixture) | Magus | Sirdar |
| Irenke<br>(Pasztor i Ollyan Nincs) | Attila | Sirdar |
| Corrent Coin<br>(Gold i Noumea) | Magus | Magus |
| Pretty Poll<br>(Ruler i Polly) | Magus | Magus |
| Chypre<br>(Icicle i Distanzrit) | Buisson Ardent | Magus |
| Ardeur<br>(Le Sancy i Aida) | Attila | Magus |
| Pierre de Lune<br>(Yellow i Pierline) | Het. Koron. | Attila |
| Sarcelle<br>(Litlle Duck i Flavie) | Magus | Sirdar |
| Mineral<br>(Kegy-ur i Sorcery) | Het. Koron. | Het. Koron. |
| Australia<br>(Trenton i Drudgery) | Het. Koron. | Het. Koron. |

*Źrebięta swego chowu*

kl. sk. gn. Bonita (Magus i Distanzritt)
kl. gn. Pałuba (Simonburn i Ortrude)
kl. sk. gn. Plotka (Attila i Iliada)
og. gn. Mazepa (Buisson Ardent i Beuzeville)
kl. gn. Lauda (Magus i M-lle de la Bourdaissiere).
kl. gn. Siła (Gouverneur i Lady Daisy)
og. gn. Rakarz (Attila i Drudgery)
kl. sk. gn. Prawda (Magus i Corrent Coin)
kl. sk. gn. Września (Magus i Pretty Poll)
og. kary Maj (Magus i Chypre)
og. gn. Bolero (Attila i Pierre de Lune)

*Źrebięta st. ks. Branickich.*

og. gn. Ravarie (Révérend i M-lle de Capeyron)
og. gn. Rocamadour (Révérend i Quackers-Wife)
og. gn. Ren (Révérend i Donna II)
og. gn. Rasta (Révérend i Gretna Green)
og. gn. Ratapoil (Révérend i Selika)
kl. gn. Redegond (Révérend i Thuria)
kl. gn. Reverie (Révérend i St. Patricia).

*Klacze stadne pp. H. Blocha i L. Malczewskiego.*

| | | |
|---|---|---|
| Wittoria (Ruler i Hertha) | Magus | Sirdar |
| Orbite (Orwell i Bonne Bouche) | Magus | Sirdar |
| Actium (Abonnent i Accise) | Lancelot | Magus |

*Klacze stadne dzierżawione od p. L. Grossego.*

| | | |
|---|---|---|
| Pani Chorążyna | Attila | Sirdar |
| Madame Ferrari | Magus | Sirdar |
| Gracya | | |
| Samarytanka | Gouverneur | Sirdar |

# KRONIKA WYŚCIGOWA.

## FRANCYA.

**Pau,** *4 lutego.*

**Grand Prix de Pau** 20,000 fr. Steeple-chase-handicap. Dyst. około 4,300 metr.

p. J. Duboy 6-let. wał. gn. „Alcazar" (Zut i Alabama) 66½ kg. L. Bariller 1

p. Ed. Archdeacon'a 6-let. og. gn. „Van" 63 kg. F. Hall 2

hr. de Mejorada 6-let. og. c. gn. „Coral" 64½ k. U. David 3

Bez miejsca: „Brancomir" 62 kg., „Fussain II" 74 kg., „Flavius" 73 kg., „Neuwied" 71 kg., „Formaliste" 70 kg., „Ladies Man" 68 kg., „Béthulie" 67 kg., „Massena" 62½ kg., „Mirandole" 62 kg., „Monarca" 69 kg. (upadł), „Sylphe" 62½ kg. (upadł).

Wygrane łatwo o 5 długości, między drugim i trzecim koniem ½ długości.

**Nizza,** *27 stycznia.*

**Prix du Prince de Monaco** 10,000 fr. Hurdle-Race-Handicap. Dyst. około 3,500 metr.

p. Ch. Lienart'a 5-let. og. siwy „Saint Saulge" (Le Sançy i May Pole) 64 kg. Chapman 1

p. E. Thiebaux 6-let. wał. gn. „Picot" 69 kg. A. Flint 2

p. F. de St. Jaymes'a 4-let. og. kaszt. „Récondo" 65 kg, Hart 3

Bez miejsca: „Aoste II" 61 kg., „Saint Paul" 65½ k., „Klephte" 65½ kg., „Melton Krüger" 63½ kg., „Jacques Coeur" 63 kg., „Manne" 62 kg., „Belladone" 60 kg.

Wygrane w walce o głowę, między drugim i trzecim koniem długość szyi.

## ANGLIA.

**Kempton Park,** *29 stycznia.*

**Midlesex Maiden Hurdle-race** 500 Ł. Dyst. około 3,200 metr.

p. J. G. Clarke'a 4-let. og. „Mark Time" (Wellington i Miss Anne) 68½ kg. P. Woodland 1

p. V. T. Thompson'a 5-let. og. kaszt. „St. Hilarius" 69½ kg. E. Piggott 2

p. C. Hibbert'a 4-let. og. „Skotch Cherry" 65½ kg. J. Nightingall 3

Bez miejsa: „St. Patrick's Day," 68½ kg., „Royal George" 71½ kg., „Water Shed" 71½ kg., „Spinning Minnow" 65½ kg., „April Boy" 65½ kg., „Bibury" 65½ kg., „Doochary" 69½ kg., „Harfield" 68½ kg., „Conroy II" 71½ kg.

Wygrane w 4 m. 16 sek. cantrem o 6 długości, między drugim i trzecim koniem ½ długości.

*30 stycznia.*

**Kempton Maiden Steeple-chase** 500 Ł. Dyssans około 3,200 metr.

p. L. Brown'a 5-let. gn. wał. „Communist" (Cammon i Bunduica) 73 kg. E. Driscoll 1

Majora J. D. Edwards'a 6-let. wał. kaszt. „Shaun Dhur" 76 kg. capt. Rasbotham 2

p. H. E. Brassey'a 5-let. wał gn. „Dunboyne" 73 kg. P. Cowley 3

Bez miejsca: „Sandy Bree," „Friary," „Longthorpe," „Anxious," „Wolf's Folly," „Cheiw," „St. Levan," „Ipswick," „Hampton Court," „H. B."

Wygrane w 4 m. 34² s. o długość, między drugim trzecim koniem 8 długości.

# Kronika myśliwska.

W dniu 21 i 22 stycznia w Leśkowej pod Monasterzyskami, majętności znanego sportsmana p. Tadeusza Dachowskiego, odbyło się polowanie z naganką, przy udziale 8-iu myśliwych. Zabito ogółem 201 sztukę. Zajęcy 197, lisów 3 i sowę. Powietrze mgliste przy 5-stopniowym mrozie. Naganka bardzo dobrze prowadzona. W polowych miotach zajęcy mało. W leśnych jedna dubeltówka nie wystarczała. Trzeciego dnia, bardzo dobrze urządzony w parku, Tir aux pigeons — trzysta gołębi. Ze względu na miejscowe warunki, ogólny ny rezultat, a szczególniej leśne naganki, zadziwiające.

*Jeden z myśliwych.*

# Zapytania do Redakcyi.

Ogier „Pagat Ultimo" został wydzierżawiony przez Delegacyę hodowli koni przy Łomżyńskiem Towarzystwie Rolniczem. Otóż bylibyśmy nader wdzięczni Sz. Redakcyi, żeby zechciała nas poinformować o szczegółowym rodowodzie tego ogiera i o jego przeszłości wyścigowej.

z poważaniem *W Glinka.*

# Odpowiedzi Redakcyi.

**Panu W. Glince.** Ogier „Pagat Ultimo" biegał tylko w wieku lat trzech i debiutował 27-go lipca 1898 r. na torze w Kottingbrunn w sprzedażnym Steeple-chase'ie (2,000 koron) i był trzeci za „Feldher'em" i „Vivat'em," pozostawiając za sobą 4 konie; na tym samym torze w dn. 2-im sierpnia w sprzedażnym Steeple-chase'ie (2,000 koron) staje pierwszy u słupa, bijąc „Orbada" i pięciu innych współzawodników. 23-go sierpnia w Budapeszcie wygrywa Hurdle-Race-Handicap (3,000 koron) pod wagą 62½ klgr. od „Sironi'ego" i 4 innych koni. 4-go września w Wiedniu w Hurdle-Race (3,000 koron) mija słup pierwszy, wyprzedzając „Tricky'ego" i 3-ch współzawodników. Dnia 8-go września, na tymże torze w „Hurdle-Race" (3,000 koron) bije „Budę" i „Alpara." Dnia 18-go września, również w Wiedniu w Hurdle-Race (5,000 koron) daje się wyprzedzić „Budzie" i „Ines." Na tymże hipodromie, dn. 15-go października w sprzedażnym Hurdle-Race (2,000 koron) bije „Eclaireura" i jeszcze dwa konie. Kończy karyerę wyścigową w Wiedniu 16-go października w Donau steeple-chase'ie, (3,000 koron), mijając słup drugi za „Saroltą" i pozostawiając za sobą dwóch współzawodników.

Jego pedigree jest następujące:

„PAGAT ULTIMO" (1895) (Off. G. B. v. VI p. 35).

| Bacarat 1873 | | | | | | | | Theodore 1883 | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Alix 1857 | | | | Buccaneer 1857 | | | | Magdala 1867 | | | | Sir Bevys 1876 | | | |
| Daughter of 1843 | | Alert 1841 | | Daughter of 1821 | | Wild Dayrell 1852 | | Irisch Belle 1859 | | Mogador 1860 | | Lady Langden 1868 | | Favonius 1868 | |
| Executrix 1836 | Phönix | Anne 1830 | Galopade | Eclat | Little Red Rover | Ellen Midleton 1846 | Ion | Colleen Dash 1842 | Kingston | Moonshine 1851 | King Tom | Haricot 1848 | Kettledrum | Zephyr | Parmesan |

# Program konkursów hipicznych w Petersburgu.

*Pierwszy dzień* niedziela 15 (28) lutego.

1. Nagroda „Otwarcia" 300 rs. od Towarzystwa dla gentleman-rider'ów, na koniach, które nigdy nie wygrały pierwszej lub drugiej nagrody. 6 przeszkód, stawki 5 rs., pierwszemu koniowi 150 rs., w tem dla jeźdźca przedmiot wartości 50 rs., drugiemu koniowi 75 rs., trzeciemu 50 rs., czwartemu 25 rs.

2. Nagroda „Myśliwska" 425 rs. dla gentleman-riderów, przeszkód 7 z poniżej wymienionych podług wyboru komisyi technicznej. Stawki 5 rs. Pierwszemu koniowi 250 rs., z których dla jeźdźca przedmiot wartości 50 rs., drugiemu koniowi 100 rs., trzeciemu 50 rs., czwartemu 25 rs.

Przeszkody.

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. | Enclos | 5. | Charmille |
| 2. | Bull Finch | 6. | Pont rustique |
| 3. | Barre Triple | 7. | Open Ditch |
| 4. | Saut Triple | 8. | Purka (z drzewami) |

3. Premiowanie koni gentleman-riderów za zewnętrzne formy i ruchy. Zapisane konie dzielą się na dwie kategorye: 1) konie pod ciężką wagą i 2) konie pod lekką wagą. W każdej kategoryi są 3 nagrody:

I nagroda — Przedmiot srebrny i medal złoty
II " — Przedmiot srebrny i medal srebr. duży
III " — Medal srebrny mały.

Konie, uznane za zasługujące na odznaczenie, otrzymują medale bronzowe.

Biorący w tym konkursie mogą wyjeżdżać na dowolnem siodle, na mundsztuku lub na trendzli. Stawki 5 rs. od konia.

Z dwóch koni, które otrzymają pierwszą nagrodę w obydwóch kategoryach, koń, uznany za lepszego otrzymuje nagrodę, ofiarowaną przez Najdostojniejszego Prezesa Towarzystwa Jego Cesarską Wysokość Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza.

4. Nagroda Towarzystwa 300 rs., dla pojedynek w rosyjskiej uprzęży. Stawki 5 rs. Pierwszemu zaprzęgowi 150 rs., drugiemu 100 rs., trzeciemu 50 rs., pozostałym zaprzęgom, zasługującym na odznaczenie — medale srebrne małe.

*Drugi dzień*, niedziela 22 lutego (6 marca).

1. Nagroda 500 rs. imienia Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżny Maryi Pawłówny. Dla gentleman-riderów na koniach, urodzonych w Rosyi. 6 przeszkód. Stawki 5 rs. Pierwszemu koniowi 300 rs., w tem dla jeźdźca przedmiot wartosci 100 rs., drugiemu koniowi 125 rs., trzeciemu 50 rs., czwartemu 25 rs.

2. Nagroda 400 rs., od Towarzystwa „polowania par force i z bronią palną, oraz rozwoju sportu wyścigowego w kawaleryi." Przeszkód 7 z poniżej wymienionych według wyboru komisyi technicznej. Stawki 5 rs. Pierwszemu koniowi 250 rs., w tem dla jeźdzca przedmiot wartości 50 rs., drugiemu koniowi 75 rs., trzeciemu 50 rs., czwartemu 25 rs. Konie, które na konkursach w Rosyi wygrały 1,000 rs. — nie są dopuszczone.

Przeszkody:

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. | Enclos | 5. | Charmille |
| 2. | Bull Finch | 6. | Pont rustique |
| 3. | Barre Triple | 7. | Open Ditch |
| 4. | Saut Triple | 8. | Purka (z drzewami). |

3. Nagroda Towarzystwa dla niższych stopni wojskowych za „fechtunek." Pierwsi dwaj otrzymują srebne zegarki, a wszyscy uczestnicy po 5 rs. Czas określony: 1 m. 10 sek. Umundurowanie i siodło zwykłe. Z pułku kawaleryjskiego dopuszcza się jeden wojskowy niższego stopnia i również jeden z Gwardyjskiej Konno-Artyleryjskiej brygady.

Szczegółowe wiadomości udziela podpułkownik W. Olsufiew, Oficerska Kawaleryjska szkoła.

4. Nagroda Towarzystwa 300 rs., dla pojedynek w angielskiej uprzęży. Stawki 5 rs. Pierwszemu zaprzęgowi 150 rs., drugiemu 100 rs., trzeciemu 50 rs. Pozostałym zaprzęgom, zasługującym na odznaczenie, medale srebrne małe.

*Trzeci dzień*, niedziela 29 lutego (13 marca).

1. Przybycie koni, biorących udział w raidzie 100-wiorstowym. Pierwszemu koniowi 500 rs., drugiemu 150 rs., trzeciemu 75 rs., czwartemu 50 rs. i piątemu 25 rs. Stawki 10 rs. od konia.

W raidzie mogą uczestniczyć tylko gentleman-riderzy na koniach własnych. O zwycięstwie rozstrzyga szybkość, z warunkiem zachowania sił i zdrowia konia.

Norma — 8 godzin. Nie wpadnięcie w normę, uważane będzie za wycofanie się z drogi. Start przy maneżu Michajłowskim. Waga na ogiery i wałachy czteroletnie 4 p. 30 f., pięcioletnie 4 p. 35 f., sześcioletnie i starsze 5 p., na klacze 5 f. mniej. Osiodłanie i ubranie dowolne, pp. oficerowie przy broni. W kilku punktach drogi będą urządzone wodopoje i zorganizowana pomoc lekarska dla jeźdźców i koni. Osoby, pragnące dowiedzieć się bliższych szczegółów, zechcą zwrócić się do Fligiel-Adjutanta pułkownika Orłowa (Peterhof, dowódca Leib-Gwardyi Ułańskiego Pułku Jej Cesarskiej Mości). Jeżeli będzie nie mniej, niż 5 zapisów, dzień raidu bezwarunkowo odroczony nie będzie.

2. Nagroda Towarzystwa dla wojskowych niższych stopni z wyłączeniem bereiterów. Z każdego pułku dopuszcza się jeden wojskowy niższego stopnia, 6 zwyczajnych przeszkód. Osiodłanie jak przy nauce. Pierwszemu koniowi 25 rs., drugiemu 20 rs., trzeciemu 15 rs., czwartemu 10 rs. Pozostałym po 3 rs.

3. Nagroda „Frontowa" 400 rs. od Towarzystwa, dla pp. oficerów, z minimalną wagą 5 pud. 20 f. Umundurowanie pochodowe, osiodłanie zwykłe, 6 przeszkód, stawki 5 rs., przyczem powinno być załączone świadectwo właściwej władzy, że koń pełni służbę we froncie. Pierwszemu koniowi 250 rs., w tem dla jeźdzca przedmiot wartości 50 rs., drugiemu koniowi 75 rs., trzeciemu 50 rs. i czwartemu 25 rs.

4. Nagroda 1,000 rs. ofiarowana Towarzystwu przez Najjaśniejszego Pana. Dla jeźdźców-właścicieli, Członków Towarzystwa, 14 przeszkód. Stawki 10 rs. Pierwszemu koniowi 600 rs., drugiemu 300 rs., trzeciemu 100 rs.

3. Dżygitówka kozaków. Pierwsi trzej otrzymują zegarki srebrne. Wszyscy uczestnicy mają prawo podnieść w galopie woreczek z 5 rs. Ci, którzy nie podniosą, otrzymują po 3 rs.

6. Nagroda Towarzystwa 350 rs. dla rosyjskich par w dyszlu. Stawki 10 rs. Pierwszemu zaprzęgowi 200 rs., drugiemu 100 rs., trzeciemu 50 rs. Pozostałym zaprzęgom, zasługującym na odznaczenie — medale srebrne małe. Próba w sobotę — obowiązująca.

*Czwarty dzień*, niedziela 7 (20) marca.

1. Dżygitówka kozaków. Po trzech wojskowych niższego stopnia z każdego pułku. Nagrody złote zegarki.

2. Prix-Couple z damami.

3. Nagroda Towarzystwa 375 rs., dla gentleman riderów na koniach, urodzonych w Rosyi. 6 przeszkód. Stawki 5 rs. Pierwszemu koniowi 250 rs., drugiemu 100 rs., trzeciemu 50 rs. Konie, które na konkursach w Rosyi wygrały nagród na 1,000 rs. lub w roku bieżą-

cym nagrodę imienia Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżny Maryi Pawłówny, są wykluczone.

4. Nagroda Towarzystwa 1,400 rs. na pamiątkę bytności na konkursach Ich Cesarskich Mości Dla gentleman - riderów. 6 przeszkód podwyższonych. Stawki 10 rs. Pierwszemu koniowi 800 rs., w tem dla jeźdzca przedmiot wartości 200 rs., drugiemu koniowi 300 rs., trzeciemu 150 rs., czwartemu 100 rs., piątemu 50 rs.

5. Nagroda Towarzystwa 350 rs. Dla par w angielskiej uprzęży. Stawki 10 rs. Pierwszemu zaprzęgowi 200 rs., drugiemu 100 rs., trzeciemu 50 rs. Pozostałym zaprzęgom, zasługującym na odznaczenie, medale srebrne małe.

## Od Administracyi.

**Wobec tego, iż ubiegł już miesiąc od rozpoczętego roku, najuprzejmiej prosimy Szanownych prenumeratorów o uregulowanie należności z roku ubiegłego, oraz o zapłacenie prenumeraty na rok bieżący; wiadomość, czy nadal mamy posyłać „Jeźdzca i Myśliwego" w roku bieżącym jest dla nas konieczną dla uregulowania nakładu. Sz. prenumeratorzy, którzy nas nie zawiadomią o chęci otrzymywania pisma lub nie prześlą należności, nie będą już mieli wysłanego Nr. 4-go „Jeźdzca i Myśliwego," który opuści prasę w dniu 29 lutego.**

Do niniejszego numeru dołącza się dla wszystkich prenumeratorów **Cennik nasion, drzew i krzewów** leśnych, parkowych i owocowych, szkółek leśno-ogrodniczych z Podzamcza hr. Andrzeja Zamoyskiego.

## WARUNKI PRENUMERATY „JEZDZCA i MYŚLIWEGO:"

**Dwutygodnik „Jeździec i Myśliwy" wraz z dodatkiem.**

*W Warszawie:* rocznie 9 rs., półrocznie 4 rs. 50 k., miesięcznie w sezonie do 1 marca d 1 listopada 1 rs. 20 kop.

*Z przesyłką pocztową:* rocznie 11 rs., półrocznie 5 rs. 50 kop., miesięcznie w sezonie od 1 marca do 1 listopada 1 rs. 50 kop.

*Zagranicą:* rocznie 12 rs. 50 k., półrocznie 6 rs. 25 k., miesięcznie w sezonie od 1 marca do 1 listopada 1 rs. 60 kop.

**Dwutygodnik „Jeździec i Myśliwy"** (bez dodatków:)

*W Warszawie:* rocznie 5 rs., półrocznie 3 rs. kwartalnie 1 rs. 50 kop., miesięcznie 50 kop.

*Z przesyłką pocztową w kraju i zagranicą:* rocznie 6 rs., półrocznie 3 rs. 50 kop., kwartalnie 1 rs. 75 kop., miesięcznie 60 kop.

Pojedynczy numer 30 kop.

Pojedynczy dodatek 10 kop.

**Dodatki** (bez dwutygodnika „Jeździec i Myśliwy.")

*W Warszawie:* za sezon od 1 marca do 1 listopada 6 rs., miesięcznie 80 k.

*Z przesyłką pocztową:* za sezon od 1 marca do 1 listopada 7 rs., miesięcznie 1 rs.

*Zagranicą:* za sezon od 1 marca do 1 listopada 8 rs. 50 k., miesięcznie 1 rs. 20 k.

**Adres Redakcyi i Administracyi: Chmielna 44 w Warszawie. Telefonu Nr. 1304.**





Дозволено Цензурою. — Варшава, 31 Января 1904 года.

Druk Noskowskiego, Warecka № 15. Redaktor i Wydawca **Stanisław Wotowski.**